# GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 59

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie.—Opłata za insercję obwieszczeń po g. 10 od wiersza mającego liter. 50.

w Warszawie dnia 2 Marca 1831 roku we Srodę.


## Rzeczy krajowe.

Rozkaz Dzienny

*w Kwaterze głównéj w Warszawie d. 6 lutego 1831 r.*

*Przechodzą na stopień majorów:* W pułku strzelców konnych byłéj gwardji, kapitanowie: Wołowski Jan, odkommenderowany do sztabu jenerała dywizji Klickiego, i Całkowski Gabrjel, adjutant polowy tegoż jenerała, z pozostawieniem go przy sztabie rzeczonym.

*Postępują na majorów:* W pułku strzelców konnych byłéj gwardji, kapitan Roszkiewicz Felix, z pułku 1 strzelców konnych. W pułku 1 strzelców konnych, kapitan Patek Franciszek. W pułku 2 strzelców konnych, kapitanowie: Pawłowski Karol, z tegoż pułku, i Wierzchlejski Antoni z pułku 3 ułanów. W pułku 4 strzelców konnych, kapitanowie: Malczewski Sebastjan, odkommenderowany do sztabu dywizji strzelców konnych, z pozostawieniem go przy tych obowiązkach. Borkowski Lucjan z tegoż pułku, i Czyżewicz Józef z pułku 3 ułanów. W pułku 1 ułanów, kapitan Dziminski Ant., odkommenderowany do sztabu gubernatora miasta Warsz., zostawując go przy tymże sztabie. W pułku 5 ułanów, kapitan Dębicki Józef. W pułku 2 ułanów, kapitanowie: Grabowski Hieronim, adjunkt sztabu głównego, z pozostawieniem go przy tych obowiązkach. Borowy Konstanty z tego pułku i Sulejewski Łukasz z pułku 1 ułanów. W pułku 4 ułanów, kapitan Kossakowski Felix. W dywizjonie karabinjerów, kapitan Miracki Nikodem.

*Przechodzą na stopień kapitanów:* W pułku strzelców konnych byłéj gwardji, porucznicy: Jozewicz Adam kwatermistrz, z pozostawieniem go przy tych obowiązkach. Tycz Kazimierz, Orłowski Ignacy, Nowodworski Wincenty, przykommenderowany do sztabu jazdy, Osmolski Mikołaj, adjutant polowy jenerała dywizji Wejssenhoff. Choromański Józef, adjutant polowy jenerała dywizji Klickiego. Rybczyński Kazimierz, adjutant polowy jenerała brygady Milberg. Tomkowicz Henryk, adjutant pułkowy. Kruszewski Ignacy, adjutant polowy przy boku j. o. x. naczelnego wodza, i Kręciewski Antoni, kassjer pułkowy, wszyscy ostatni siedmiu z pozostawieniem przy obowiązkach, jakie dotąd pełnią; Laudański Wincenty.

*Postępują na kapitanów:* W pułku 1ym strzelców konnych, porucznicy: Siemoński Wilhelm, Kurowski Onufry, Wendorf Ignacy; Saczyński Jakób kassjer, z pozostawieniem go przy tych obowiązkach, Szuldes Wincenty, Łapiński Andrzéj i Bułharyn Joachim. W pułku 3im strzelców konnych, porucznicy: Porębiński Ferdynand, adjutant polowy jenerała brygady Przebendowskiego, zostawując go przy tych obowiązkach, Pomorski Antoni, Domaniewski Ignacy, Necki Józef, Woroniecki xiąże Henryk, Rogowski Michał, adjutant polowy jenerała brygady Przebendowskiego, zostawując go przy tych obowiązkach, Bardzki Felix i Miller Adam, adjunkt sztabu głównego, z pozostawieniem go przy tych obowiązkach. W pułku 2im strzelców konnych, porucznicy: Kurowski Tadeusz kassjer, Jezierski Juljan, Kramarski Jan, Dworzecki Dominik, Madaliński Mikołaj i Czarnomski Piotr, adjutant pułku, zostawując pierwszego i ostatniego przy swoich obowiązkach. W pułku 4m strzelców konnych, porucznicy: Brzeski Paweł, Giersz Karol, Szelechowski Jan, Poreczyński Antoni, Haibe Antoni, Schendel Ludwik adjutant pułku, ostatni z pozostawieniem go przy dotychczasowych obowiązkach. W pułku 1 ułanów, porucznicy: Kwieciński Walenty, Noakowski Piotr kassjer, Wide Korneli, Gołębiowski Felix, kwatermistrz, Strzemieczny Tomasz, adjutant polowy jenerała brygady Tomickiego, Łodziński Józef, Karbowski Rudolf, Ostrowski Tadeusz, adjutant polowy jenerała dywizji Weysenhoff, Kuczynski Karol z pułku 2 ułanów, i Podlesiecki Józef z pułku 4 strzelców konnych, zostawując każdego przy wskazanych sobie obowiązkach. W pułku 3 ułanów, porucznicy: Cichocki Wincenty, Swieżawski Karol, Majewski Ignacy adjutant pułku, Niwiński Bernard, Bogucki Kajetan, Zieliński Jan, Falkowski Józef, Niżowski Antoni kassjer, i Filipowicz Jeremiasz, ostatni z pułku 4 strzelców konnych, zostawując trzeciego i osmego przy dotychczasowych obowiązkach. W pułku 2 ułanów porucznicy: Gajewicz Felix, Micielski Wojciech, Żwan Antoni, Kazanowicz Jan kasjer, i Ponitowski Stanisław, zostawując przedostatniego przy obowiązkach jakie dotąd pełni. W pułku 4 ułanów, porucznicy: Piegłowski Wawrzeniec kassjer, Techmański Paweł, Żwan Michał, Wysokiński Ludwik, Senakiewicz Jan, Hryniewicz Jan, gewaltyger dywizji ułanów, i Sadłucki Leopold z pułku 2 ułanów, zostawując piérwszego i szóstego przy dotychczasowych obowiązkach. W dywizjonie karabinjerów, porucznicy: Sikorski Łukasz, Białoskórski Franciszek i Wyganowski Franciszek. (Dokończenie jutro.)

**Roskaz Dzienny**

*W kwaterze główn*éj *w Warsz. z d.* 28 *lutego* 1831 r. Uwiadomia się wojsko, iż pułkownicy Turno i Prądzyński przeznaczeni zostali: piérwszy, na szefa sztabu całéj jazdy; drugi, na kwatermistrza jeneralnego wojska. Naczelny wódz, *Skrzynecki.*

*Rząd Narodowy.*

Wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy wiadomo czyni. Gdy okręg gminy cyrkułu IVgo miasta Warszawy niema reprezentanta na sejm, przeto rząd narodowy wzywa was obywatele rzeczonego okręgu prawo głosowania mający, abyście się na dzień 3 marca b. r. w mieście Warszawie w miejscu przez radę municypalną oznaczoném, na obrady zebrali.

Po dopełnieniu przepisów art. od 47 do 56 statutu organicznego o reprezentacji narodowéj z dnia 19 listopada (1 grudnia) 1815 wskazanych, jedyną czynnością zgromadzonych obywateli będzie, wybrać deputowanego na sejm.

Zgromadzenie gminne dłużéj trwać nie może nad 24 godzin. — Działo się w Warszawie dnia 1 marca 1831.

(Tu podpisy.)

*Rząd Narodowy.*

Wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tém wiedzieć należy wiadomo czyni.

Gdy okręg gminy cyrkułu VIII miasta Warszawy niema reprezentanta na sejm, przeto rząd narodowy wzywa was obywatele rzeczonego okręgu, prawo głosowania mający, abyście się na dzień 3go marca b. r. 1831 w mieście Warszawie w miejscu przez radę municypalną oznaczoném, na obrady zebrali.

Po dopełnieniu przepisów art. od 47 do 56 statutu organicznego o reprezentacji narodowéj z dnia 19 listopada (1 grudnia) 1815 r. wskazanych, jedyną czynnością zgromadzonych obywateli będzie, wybrać deputowanego na sejm.

Zgromadzenie gminne dłużéj trwać nie może nad 24 godzin. — Działo się w Warszawie dnia 1 marca 1831 r.

(Tu podpisy.)

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Podając do wiadomości publicznéj uniwersały rządu narodowego w dniu dzisiejszym zapadłe, zwołujące zgromadzenia polityczne cyrkułów 4 i 8 téj stolicy na dzień 3 b. m., uwiadomia obywateli, którzy na tych zgromadzeniach mają prawo głosowania, że obrady cyrkułu 4 odbędą się w dniu pomienionym na ratuszu głównym, a cyrkułu 8 czyli przedmieścia Pragi w refektarzu xx. Bernardynów na Krakowskiém przedmieściu o godzinie 9 zrana, zaś godziną prędzéj, to jest o godzinie 8 rano, odprawione będzie zwykłe nabożeństwo dla obywateli cyrkułu 4 w kościele xx. Reformatów, a dla obywateli cyrkułu 8 w kościele xx. Bernardynów. — w Warszawie dnia 1 Marca 1831 roku.

(Tu podpisy.)

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego w okręgu województwa Płockiego.* Wiadomo czyni iż dobra Mieszki Bardony z przyległościami na dobrach Mieszki Ruszki, Mieszki wielkie i innemi, w obwodzie Przasnyskim województwie Płockiém położone, Szymona Lebkowskiego dziedziczne, wypuszczone będą w trzechletnią dzierżawę od dnia 24 czerwca r. b. przez publiczną licytację, która się odbywać będzie w biórze dyrekcji szczegółowéj w Płocku dnia 12 kwiet. r. b. od godziny 9éj zrana.

Warunki licytacyjne główniejsze, wkładają na Dzierżawcę:

A) Opłatę należności do gruntu przywiązanych artykułem 41 prawa sejmowego wyszczególnionych, tudzież ciężarów wieczystych w myśl art. 44 tegoż prawa, o ile te pierwszeństwo przed towarzystwem mają, wynoszących summę 675 złp. 14 gros. niemniéj ponoszenie wszelkich ciężarów służby publicznéj.

B) Złożenie gotowizną dla towarzystwa całkowitéj zaległości z kosztami, procentami w ilości złp. 665 gro. 10, nie licząc w to kosztów obwieszczeń i oddania dóbr w possessją.

C) Przyjęcie obowiązku dalszego wnoszenia wypłat przez ciąg dzierżawy towarzystwu należnych, w dwóch półrocznych ratach, wynoszących summę po złp. 189 gr. 3.

D) Oddanie dóbr po wyjściu kontraktu dzierżawnego w takim stanie, w jakim je dzierzawca obejmuje.

E) Zrzeczenie się wszelkich pretensij przez czas dzierżawy za jakiebądź nakłady gruntowe. Warunki te i inne każdego czasu przejrzane być mogą w biórze dyrekcji szczegółowéj. — Wzywa przeto dyrekcja chęć dzierżawienia mających do stawienia się w terminie powyższym licytacji. — Płock d. 4 lutego 1831 r. Za prezesa, *Pląskowski.* Pisarz *Brzozowski.*

---

— *Obwieszczenie.* Stosownie do roskazu naczelnego wodza siły zbrojnéj, niżéj wymienione osoby, o szpiegostwo posądzone, stawione były przed sądy wojenne zwyczajne, które do d. 27 b. m. następujące wydały wyroki.

1) W sprawie Enocha Mordkowicza Glückfeld i Majera Littman Glückfeld. — Z akt sprawy wykryło się: 1) Ze Enoch Mordkowicz, przez jenerała Rosen wojska Rossyjskiego, nagrodą pieniężną ujęty, podjął się pojechać do Polski, dla powzięcia wiadomości o cesarzewiczu. 2) Iż w saméj istocie przybył do kraju naszego i w powrocie do Rossji przytrzymanym został dnia 7 grudnia r. z. w mieście Tykocinie; co do Majera Littman, ten był tylko najętym woźnicą. Sąd wojenny wykomenderowany z gwardji narodowéj, uniewinnił obu, wychodząc z téj co do Mordkowicza zasady, iż tenże przybył w kraj nasz, w zamiarze szpiegowania, w czasie gdy jeszcze związki z Rossją zerwane nie zostały, a mianowicie przed ogłoszeniem rewolucji za narodową.

2) W sprawie starozakonnych: Szaja Wolf Rozenthal; Lewka Moszkowicza; Leyba Lipnickiego; Lewina Hersz Halberstadt; Berka Leyzorowicza Blum. — Sąd wojenny pułkowy wyrokiem z dnia 22 b. m. zapadłym, uznawszy dwóch piérwszych winnemi szpiegostwa dla nieprzyjaciela, skazał ich na karę śmierci, względem zaś trzech ostatnich jako mocno podejrzanych, a których sprawa dla przeciętéj komunikacji wyjaśnioną być nie mogła, zadecydował iż mają być zatrzymani w więzieniu inkwizycyjném, aż do zupełnego wyjaśnienia sprawy. Podsądni korzystając z prawa założenia appellacji, odwołali się do drugiéj instancji. Wykomenderowany w tym celu sąd wojenny dywizyjny, znalazłszy potrzebném sprawdzenie okoliczności,

przez appellantów, ku ich obronie podanych, polecił uzupełnienie instrukcji, po uskutecznieniu takowéj, o ile to w obecnych okolicznościach miejsce mieć mogło; sąd wojenny dywizyjny z tych powodów zawyrokowanie zawiesił, aż do możności przesłuchania denuncjanta, który potajemnie z Warszawy się oddalił, stanowiąc zarazem, iżby obwinieni w dotychczasowym areszcie zatrzymani zostali.

3) W sprawie starozakonnych Leyba Stoltz; Abraham Cwikiel. Gdy z akt sprawy okazało się iż Leyba Stoltz zamieszkały w Austrji, w mieście Wareńżu, a trudniący się małym handlem, przybył w kraj tutejszy, jako wysłany przez stryja swego za kupnem pszenicy: że Abraham Cwikiel zamieszkały przy rodzicach w mieście Hrubieszowie znajdując się w Wareńżu, kiedy Stoltz z takowego do Polski wyjeżdżał, zabrał się z nim, chcąc powrócić do rodziców, od których się był na czas krótki oddalił, przeto sąd wojenny uznał obudwóch niewinnemi szpiegowania dla nieprzyjaciela i postanowił iżby jako nieopatrzeni w dostateczne świadectwa, odesłani byli transportem, pierwszy do granicy Austrjackiéj, drugi zaś do miejsca swego zamieszkania miasta Hrubieszowa. Co do wiadomości publicznej podaje. — W Warszawie d. 28 lutego 1831 r. — Z polecenia p. o. szefa sztabu gubernatora, major *Nofok.*

— *Obwieszczenie.* Po ogłoszeniu stolicy w stanie oblężenia jenerał dywizji Wojczyński gubernator miasta, wskutek postanowienia rządu narodowego z d. 20 lutego r. b. wyznaczył sąd wojenny nadzwyczajny pod prezydencją jenerała brygady Mycielskiego, któremu zalecił sądzenie osób o szpiegostwo dla nieprzyjaciela obwinionych, sąd wojenny do dnia 27 b. m. wydał następujące wyroki.

1. W sprawie starozakonnego Michelsona *Fiszel.* Gdy się okazało, iż podsądny mylnie obwiniony został o szpiegostwo dla nieprzyjaciela, albowiem należał tylko do tajnéj policji za rządu zeszłego, przeto sąd wojenny nadzwyczajny wyrokiem swoim z d. 23 b. m. sprawę obecną właściwemu komitetowi do rospoznania odesłał.

2. Bejnas Hersz starozakonny: Podsądny oskarżonym został przez dwóch małoletnich chłopców, iż w czasie gdy wojsko Polskie przez wieś Kobyłkę przechodziło, on ukrywszy się do chlewka spisywał piórem na papierze ilość przechodzącego wojska. Przy aresztowaniu go na miejscu nie znaleziono przy nim ani pióra, ani atramentu, papier zaś jaki miał przy sobie w kieszeni obejmował rachunek dostawionych i dostawić się mających kamieni do budowania drogi na trakcie Radzimińskim. Właściwi urzędnicy drogowi znaleźli rachunek ten zgodny z rzeczywistością. Co do ukrycia się w chlewku w czasie przechodu wojska, podsądny wytłómaczył się że uczynił to z obawy aby go za przewodnika nie wzięto. Sąd wojenny nadzwyczajny uniewinnił Bejnisza Hersz.

3. Hebdowski Jan były kamerdyner jenerała Rożnieckiego i Lipiński Marcin pisarz domu szambelana Nowakowskiego. W pewnym domu szynkowym jeden z żołnierzy należąc do rozmowy o wojsku Rossyjskiém utrzymywał, iż go jest w naszym kraju 200,000. Obecny temu Hebdowski przeczył temu mówiąc, że jest go tylko 130,000 Żołnierze uważając z tego względu Hebdowskiego za podejrzanego, tem więcéj iż wiedzieli że był dawniéj służącym jenerała Rożnieckiego, przytrzymali go, a z nim znajdującego się razem Lipińskiego. Gdy ścisłe śledztwo nie wykryło nic więcéj prócz powyższych okoliczności, przeto sąd wojenny nadzwyczajny wyrokiem z dnia 25 b. m. uniewinnił obydwóch podsądnych.

4. Starozakonny Lejbkowicz Arye, obwiniony o szpiegostwo dla nieprzyjaciela.

W dniu 25 b. m. wprowadzona była sprawa przed sąd wojenny, lecz ten znalazłszy że instrukcja téj sprawy z powodu przeciętéj kommunikacji dotąd do zupełnéj dojrzałości doprowadzoną być nie mogła, zadecydował, aby obwiniony zatrzymany był w dotychczasowym areszcie dla uzupełnienia instrukcji sprawy.

Podając zapadłe wyroki do publicznéj wiadomości, wzywam wszystkich którzyby mogli mieć jakie dowody przeciw uniewinnionym, aby te do d. 3 marca r. b. godziny 9éj rano składali w biórze gubernatora w Pałacu kommissji rządowéj wojny, po upłynieniu tego czasu, podsądni na wolność wypuszczeni zostaną. W Warszawie dnia 28 lutego 1831 r. Z polecenia p. o. szefa sztabu gubernatora. Major *Nofok.*

---

— Co się też stało z owym kucharzem od Daniłowa? *Quousque tandem abutere G. patientia nostra?* ***

— Pożądane mappy Polski Engelharda, nadeszły znowu do xięgarni Merzbacha, ulica Miodowa Ner. 486 dom Lessla.

— W sklepie ubogich jest do nabycia ustawa zamierzonego *towarzystwa wojny*, exemplarz po groszy 15.

— (*Nad.*) — Krótką chwilę pobytu mego w Warszawie, poświęciłem odwiedzeniu rannego kolegi, znajdującego się w lazarecie urządzonym w salach redutowych. Nie mogę przewieść na sobie, abym w obliczu ziomków moich nie wynurzył publicznego podziękowania zacnym Polkom, które poświęciły się pielęgnowaniu rannych w tém miejscu złożonych, jak niemniéj ustanowionemu nad tym lazaretem rządzcy p. Karolowi Jastrzębskiemu, podobno byłemu artyście dramatycznemu, który, jak zapewniali mnie znajdujący się w lazarecie koledzy, jest niezmordowany w poświęceniu się na usługę swych ziomków, o czém sam naocznie przekonałem się, widząc we wszystkich szczegółach przykładny porządek, wzorową czystość i pełną gorliwości ochoczość, oraz pamięć o każdym w szczególności chorym. A. W. kapitan.

— (*Nad.*) — Czuję się zobowiązanym do wynurzenia publicznie wdzięczności szanownym starszym gminy Izraelskiéj, którzy z prawdziwym patrjotyzmem wspierają wszystkich, udających się na walkę w sprawie wspólnéj ojczyzny, którzy i mnie łaskawie udzielić raczyli złt. 400 na zakupienie konia i innych effektów potrzebnych. Dzięki wam szanowni mężowie, wasze czyny szlachetne wiecznie wyryte będą w karcie dziejów Polskich, a jeśli Polak uwolniony z więzów despotyzmu, zajrzy kiedy do imion obywateli, którzy ojczyznę wspierali, dowie się wtenczas, że i Izraelici nie są odrodnemi dziećmi Polski. S. H. podporucznik.

— (*Nad.*) — Znając od lat 10 doktora Leo, jego szlachetne uczucia, wiedząc dobrze, ile go ludzkość cierpiąca obchodzi, mocno ubolewam, widząc, że pan A. S. w ar-

tykule w gazecie Polskiéj Nr. 56, usiłuje wystawić pana doktora Leo, jako człowieka nieczułego i niesprzyjającego sprawie narodu. Byłoby obowiązkiem pana A. S., jeśli jest tyle czułym, że aż innym nieczułość zarzuca, dowiedzieć się wprzódy jakiego jest sposobu myślenia doktor Leo, a wtenczas usłyszałby, że się rzadko w mieście naszém znajduje człowiek, któremuby sprawa cierpiącéj ludzkości tak była przywiązana do serca jak panu Leo; że nie ma bezinteressowniejszego lekarza, i że wiele zakładów dobroczynnych, jemu winne początek i dobry postęp. Lecz zkąd to pochodzi, że tyle doktorów ociąga się z pośpieszeniem na ratunek rannym? o to, że u nas wymagają od doktora, aby był genjuszem uniwersalnym; można być doktorem medycyny i chirurgji, można najlepiéj znać chirurgję, a przytém nie być tyle zgrabnym bandażystą i operatorem, jak chirurg 2go rzędu, a wtenczas raczéj szkodzić, aniżeli pomódz może. Jakże wymagać możemy od doktora, który od lat 15 wewnętrzne leczył choroby i któremu przez ten czas może i 5 przypadków chirurgicznych się nie zdarzyło, żeby ten z razu opatrywał rannych? a jeśli to uczyni, a po nim chirurg przyjdzie i przygani mu, co się wtenczas stanie z jego reputacją i co z chorym? Nie lépiejże zatém czyni doktor sumienny, jeśli odsyła w takim razie pacjenta do bieglejszego od siebie? Pan A. S. wnioskuje jeszcze z tego, że doktor Leo odsyłając rannego po radę do w. doktora Nowickiego, nie musi sprzyjać powszechnéj sprawie narodu. Na to odpowiem, że pan doktor Leo poświęca swoje usługi chorym w lazarecie Ujazdowskim, że pomysł założenia szpitalu oficerskiego na koszt prywatny w domu Wernera, powstał z natchnienia doktora Leo i jemu winien jest stan kwitnący, w którym zostaje; nakoniec wielebym mógł przytaczać przykładów przekonywających, lecz: *Ubi rerum testimonia adsunt, non opus est verbis.* A. E.

— (*Nad.*) — Pomimo trudnych dla ojczyzny okoliczności, znajdują się jeszcze w stolicy ludzie młodzi, w sile wieku, zdrowi zupełnie, wyjąwszy może nieco antypatji od dymu prochowego, którzy we dnie kryjąc się za biorowe stoliki, wieczorem spacerują po ulicach w adjutanckich furażerkach, w płaszczach oficerskich i z orężem u boku. Takich i tym podobnych paniczów, na potrzebę ojczyzny niepomnych, mamy już spisany katalog, i skoro chwila dla nich prekluzyjna upłynie, a nie udadzą się w szeregi obrońców kraju, nazwiska ich drukiem ogłosimy. Z.

— (*Nad.*) — Jeden z poetów Warszawskich, takich, co z każdym wiatrem zmieniają ton i przedmiot swych deklamacji, a co gorsza oficer gwardji narodowéj, ma upodobanie w powtarzaniu i rozszerzaniu zatrważających wieści. Jeśli się nie upamięta, wymienimy jego nazwisko. Z.

— (*Nad.*) — Byłem świadkiem jak wydawca Dziennika Powszechnego, mocno powstawał przeciwko temu, iż rząd narodowy ogłasza razem przez wszystkie gazety i dzienniki wiadomości od wojska i inne ważne całą powszechność obchodzące. Co większa tenże wydawca wyraźnie oświadczył: iż postanowił postarać się dla Dziennika swojego o monopolium gazeciarskie. Sądzi on bezinteresownie, że tylko Dziennik Powszechny ma prawo piérwszy donosić urzędowe wiadomości o najważniejszych wypadkach jak gdyby korzyści z redakcji tego pisma, dochód skarbowy czyli publiczny stanowiły. Gdy tak nie jest... zatem i ja sądzę zupełnie przeciwnie, że chociażby to tylko za urzędowe uważaném być mogło, co przechodzi przez ten dziennik, nie przeszkadza jednak téj mniemanéj urzędowości współczesne umieszczanie doniesień rządowych w innych pismach. Owszem położenie nasze teraźniejsze wymaga jak najśpieszniejszego ogłaszania prawdziwych wiadomości, aby zapobiegać fałszom i trwożliwym wieściom, które osłabiając ducha, bardzo szkodzą dobru publicznemu. Nieby nie szkodziło, gdyby wiadomości wojenne, nawet przez afisze śpiesznie ogłaszane były. Redakcja więc Dziennika Powszechnego wypersważować sobie powinna, że to już nie są czasy Nowosilcowów, Stanisławów Grabowskich i Kalasantych Szaniawskich, pod których opieką nie dobro krajowe, ale korzyści osobiste naprzód w Monitorze, a póżniéj w Dzienniku zyskiwać się dawały. Wstrzymujemy się z rozwinieniem poprzedniczéj uwagi i tylko na teraz prosimy szan. wydawcę, aby się zlitował nad czytelnikami wszystkich pism codziennych i nie raczył narzekać, iż sobie mają o ile można rychło udzielaném to, co cały kraj, co każdego obywatela obchodzi. Od piérwszego wystrzału w wiekopomnym dniu 29 listopada r. z. każdy zrzec się już był powinien osobistych widoków, a jedynie mieć na celu dobro publiczne. *Sermo ad unum, doctrina ad plures!* Z. Ż. Ż.

## Wiadomości Zagraniczne.

WŁOCHY. — *Od granicy Włoskiéj, d.* 15 *lutego.* — Nie mamy dotąd szczegółów pewnych o powstaniu we Włoszech, wiadomo przecież że rewolucyjne poruszenia szerzą się w państwie kościelnym. Powstanie wybuchło już po kolei w Faenza, Forli, Cesena i Ravenna. Dowódca tego ostatniego miasta mając tylko 400 ludzi załogi, uległ przemagającéj sile i cofnął się z miasta. W Forli przyszło do walki między powstańcami a żandarmami i nie obeszło się bez krwi rozlewu. Z południowych Włoch okolic nie mamy dotąd wiadomości, ale mówią, że przyszło do powstania w Rimini, Pesaro i Ankonie, tudzież w zachodniéj stronie gór w Toskańskiém, a mianowicie w Pizie i Pistoja, w których miejscach panował duch taki, iż nie można wątpić, że do sprawy rewolucyjnéj przystąpiły. Dotąd nie zajmuje powstanie więcéj nad 250 do 300 mil kwadratowych kraju, który poczynając od morza Adrjatyckiego, aż do zatoki Genueńskiéj, połączy właściwy połwysep Włoski, z resztą stałego lądu Europy. Zapewniają, że tajne związki roskrzewiły po całych Włoszech ducha rewolucyjnego. Z Benatek, (Wenecji), wyruszyła niemal cała załoga Austryjacka ku brzegom Padu, a jéj miejsce zastąpią inne pułki Niemieckie wojska Austrjackiego. Słychać że jenerał Frimont posłał pułk huzarów do Modeny. Za dni kilka będziemy zapewne mieć dokładne doniesienia. Z Parmy nic nie donoszą, zkąd wnosić można że tam jest spokojnie. Z Wiednia nadeszedł rozkaz do poboru 10,000 rekrutów z kraju Lombardzko-Benackiego. W Turynie zabrała policja odezwy, które z Francji rozesłane były do wszystkich miast i wiosek kraju Sardyńskiego. Winieta na tych odezwach była trójkolorowa Włoska, to jest: czerwona, biała i zielona.

*W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr.* 472.